

Jestem panem świata – Bank

Jestem panem świata
Jestem panem świata
Pewien starzec do mnie rzekł
Wczoraj na ulicy
A wyglądał tak jak w niebie
Siedział na trawniku
Pod budynkiem numer sześć
Mówił to przechodniom
A tak jakby sam do siebie
Patrząc spod
Szmatek łatek przetartych dziur
Wyglądał jakby nie był stąd gdzie jest
Złota tyle i głupoty że mógłbyś
Napełnić nimi wszystkie jego dziury
I kieszenie
I kieszenie aż po brzeg
I kieszenie
I kieszenie aż po brzeg
Jednym chociaż słowem
Starzec nie poskarżył się
Jednym chociaż słowem
Chociaż jednym gestem dłoni
Ciche brzęki monet
Przerywały jego sen
Który w każdej chwili
Złej czy dobrej starca bronił
Patrząc spod
Szmatek łatek przetartych dziur
Wyglądał jakby nie był stąd gdzie jest
Złota tyle i głupoty że mógłbyś
Napełnić nimi wszystkie jego dziury
Hej ty
Daj mu chociaż grosz albo dwa
To tak niewiele jest
Hej ty
Daj mu chociaż grosz albo dwa

To tak niewiele jest
Jestem panem świata
Jestem panem świata
Jestem panem świata
Jestem panem świata
Jestem panem świata



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych